

V. KRONIKA

A. KRONIKA GOSPODARCZA

ROLNICTWO I POKREWNE GAŁĘZIE WYTWÓRCZOŚCI

Treść: Zbiory głównych ziemiopłodów i pasz w roku 1937; polityka zbo-
wa i akcja w zakresie pasz; pogłowie zwierząt gospodarskich.

Okres wegetacyjny roku gospodarczego 1936/37 odznaczał się wyjątkowo niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. Zimna i dżdżysta pogoda w jesieni utrudniła siewy ozimin i hamowała ich rozwój, wobec czego weszły one w okres zimowy mało wyrosnięte i słabo zakorzenione. Silne mrozy przy braku pokrywy śnieżnej w styczniu i w lutym i towarzyszące mrozom wiatry spowodowały wymarżnięcie znacznych obszarów ozimin, zwłaszcza pszenicy i to szczególnie w wojew. zachodnich i centralnych. Zimna wiosna z silnymi przymrozkami i wiatrami w dalszym ciągu pogłębiła szkody mrozowe oraz nie sprzyjała zasiewom zbóż jarych. Wreszcie, od połowy maja rozpoczęła się klęska suszy, która trwała do połowy lipca — w wojew. centralnych i poznańskim prawie do połowy sierpnia — i objęła całą Polskę z wyjątkiem Wileńszczyzny.

Wskutek wszystkich tych przeciwieństw i klęsk wypadły zbiory w roku 1937 bardzo słabo. Przybliżony ich szacunek przedstawia się według oceny Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z połowy października, jak następuje (w mil. kwintali): pszenica 18,4, żyto 58,3, jęczmień 13,1, owies 24,1, ziemniaki 378,0.

W stosunku do ubiegłego roku oraz do przeciętnych w okresie ostatniego pięciolecia określa Gł. Urząd Statystyczny zbiory roku 1937, jak następuje (w % %): w porównaniu:

	z r. 1936	z przec. lat 1932/36
pszenica	— 13,6	— 5,5
żyto	— 8,4	— 10,6
jęczmień	— 6,3	— 8,3
owies	— 8,8	— 6,4
ziemniaki	+ 10,3	+ 19,2

Z wyjątkiem wojew. wileńskiego, które wykazuje wyjątkową i wybitną wyżyzkę o około 30% i nieznacznej wyżyzki w wojew. wo-

łyńskim i tarnopolskim, były zbiory zbóż ozimych mniejsze w całym kraju.

W poszczególnych rejonach zmniejszenie zbiorów pozostaje dużo poniżej przeciętnej obniżki dla całego kraju. I tak wyniósł spadek zbiorów pszenicy w wojew. pomorskim około 40%, w woj. białostockim i poznańskim około 30%, w woj. kieleckim, lubelskim, poleskim, śląskim około 20%, — spadek zbiorów żyta w woj. białostockim i pomorskim około 25%, w woj. warszawskim około 20%, w woj. kieleckim, lubelskim i poleskim około 10—15%.

Również wykazują zbiory zbóż jarych spadek w większości województw. Są one wybitnie wyższe jedynie w woj. wileńskim i pomorskim i to jęczmienia o 15% względnie 27% i owsa o 21% względnie 14%. Dużo dalej idącą zniżkę od przeciętnej obniżki natomiast wykazują przy jęczmieniu: woj. kieleckie, lubelskie, białostockie, nowogrodzkie, poleskie i stanisławowskie — o około 20% oraz przy owsie: woj. łódzkie, lubelskie, białostockie, nowogrodzkie, poleskie i stanisławowskie — o około 15—20%.

Jako objaw powszechny na terenie całego kraju, z wyjątkiem jednego woj. wileńskiego, nastąpiło ogromne obniżenie się sprzętu słomy. Większość województw wykazuje spadek zbiorów słomy zbóż ozimych w granicach od 15—20%, 20—30%, a nawet 30—40% — słomy zbóż jarych o 20—30%.

Fatalnie również na obszarze nieomal całego kraju, a po części katastrofalnie wypadły zbiory siana koniczynowego i łąkowego. Zbiory siana koniczyn I pokosu przepadły np, w woj. centralnych oraz poznańskim i pomorskim w 50—80%, zbiory siana łąkowego I pokosu były niższe w woj. centralnych, pomorskim, lwowskim i stanisławowskim o 15—30%, gdzie indziej do 10%, a jedynie w woj. wileńskim, poleskim i wołyńskim wyższe o 5—7%.

Cyfry ogólne zbiorów słomy i siana w r. 1937 dla całej Polski obliczył Główny Urząd Statystyczny szacunkowo, jak następuje:

	Zbiory w mil. q	Spadek w stosunku do	
		zbiorów w 1936 r.	zbiorów przec. w latach 1932/56 w procentach
Słoma zbóż ozimych . . .	127,8	24,9	23,9
Słoma zbóż jarych . . .	47,9	18,0	19,3
Siano koniczyny I pokosu .	12,4	45,2	25,0
Siano łąkowe I pokosu . .	52,8	12,3	9,6

Dobrze natomiast wypadły na obszarze całego kraju zbiory okopowych: ziemniaków, buraków cukrowych i okopowych pastewnych.

Według oceny statystycznej zbiory ziemniaków są wyższe we wszystkich bez wyjątku województwach, przy czym wzrost większy od przeciętnej dla całej Polski wykazują woj. białostockie, nowogrodzkie i pomorskie — o przeszło 20%, woj. warszawskie, wileńskie, poznańskie i tarnopolskie — o 10—20%.

Nieurodzaj zbóż i pasz, co do którego wobec wspomnianych fatalnych warunków vegetacyjnych już na długo przed żniwami i statystyczną oceną zbiorów nie mogło być żadnej wątpliwości, wpłynął decydująco na ustalenie zasad państwowej polityki zbożowej na rok gospodarczy 1937/38. Zasadnicze odstępianie od systemu premij wywozowych (zwrotu cła) na artykuły roślinne oraz podyktowane aktualną sytuacją zbożową ograniczenia eksportu i przemiału zbóż, które zostały dokonane w początkach roku na czas do końca roku gospodarczego (3 lipca 1936), zostały utrzymane w nowym roku gospodarczym 1937/38.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 VII 1937 został wprowadzony zakaz wywozu z polskiego obszaru celnego pszenicy, żyta i produktów ich przemiału oraz owsa i wszelkich otrąb.

Drugie rozporządzenie Min. Spraw Wewn. z dnia 23 lipca 1937 r. zmieniło ograniczenie przemiałowe dotyczące zbóż chlebowych: zniesione zostały ograniczenia przemiałowe pszenicy, utrzymane i zmienione w szczegółach ograniczenia przemiałowe co do żyta oraz unormowane warunki wypieku przemiałowego z mąki żytniej i pszennej.

W wypadku gdyby całkowite zamknięcie eksportu zbóż w okresach znacznieszego nasilenia podaży, co w warunkach polskich jest np. w miesiącach jesiennych zjawiskiem normalnym, grozić miało nadmiernym spadkiem cen krajowych (miarodajnym miałoby w danym razie być parytet cen światowych pszenicy i żyta mniej koszty transportu z Polski), upoważniało rozporządzenie o zakazie wywozu zbóż Ministra Przem. i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministrem Spraw Wewnętrznych do udzielania zezwoleń (kontyngentów) na wywóz zbóż i produktów wymienionych oraz do ustalania warunków tego wywozu.

Wreszcie, celem zmniejszenia naporu sezonowej podaży zbóż na rynek krajowy w okresie późniejszym i zapobieżenia związanemu z tym objawem niebezpieczeństwu znacznego obniżenia się cen, uruchomione zostały i rozprowadzone, podobnie jak w latach ubiegłych, kredyty pod zastaw zbóż i kredyty zaliczkowe dla drobnej własności rolnej w sumie 50 milionów złotych.

Ruch cen zbożowych w kraju, które jak dotąd przynajmniej, kształtują się pod wpływem miernego urodzaju i przy umiarkowanej podaży zboża ze strony producentów utrzymują się, w oderwaniu od cen światowych, o kilka złotych powyżej parytetu eksportowego, nie wywołał jeszcze potrzeby interwencyjnego eksportu zboża za granicę.

Jedynie ze względu na specyficzny charakter produkcji i zbytu jęczmienia browarowego okazała się potrzeba wprowadzenia dla utrzymania ceny i eksportu tego zboża premii eksportowej, która rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 3 września 1937 przyznana została w wysokości 3 zł od 100 kg w formie „zwrotu cła”.

Gorszymi, niż samo zmniejszenie się zbiorów zbóż, groził bezpośrednimi skutkami gospodarstwom rolnym klęskowy nieomal na całym obszarze kraju, jak wspomniano, nieurodzaj i niedobór sło-my i pasz objętościowych.

W obawie o możności wykarmienia inwentarzy zaczęli rolnicy w niepokojąco silnej mierze wyzbywać się zwierząt gospodarskich. Zwłaszcza w rejonach najbardziej dotkniętych brakiem pasz, jak szczególnie woj. białostockim, wyprzedaż inwentarza zaczęła przybierać formy zjawiska masowego, stwarzając nadmierną podaż na rynku zwierzęcym i to w dodatku materiału wychudzonego i grożąc obniżeniem ogólnego poziomu cen zwierząt rzeźnych w kraju.

W celu przeciwdziałania temu zostały z inicjatywy Rządu podjęte przez Polski Związek Eksporterów Bekonów i Artykułów Zwierzęcych w rejonach o masowej podaży inwentarza zakupy interwencyjne żywca po normalnych cenach.

Dla złagodzenia zaostrej sytuacji paszowej zostały obok wspomnianych już zakazów wywozowych, które objęły m. i. zboża pastewne, otręby i mąki poślednie (pastewne), przewidziane ułatwienia dla przywozu pasz treściwych z za granicy: śruty sojowej, kukurydzy, a nawet otwarty został wóz 5 tys. ton siana łąkowego z Węgier.

Z Państwowego Banku Rolnego przyznawane były kredyty na zasiew poplonów pastewnych w rejonach województw warszawskiego, białostockiego, lubelskiego i łódzkiego. Również zostały uruchomione przez Państw. Bank Rolny niskoprocentowe (4%) i płatne po przyszłorocznych żniwach kredyty na zakup pasz, ze specjalnym uwzględnieniem zbiorowych zakupów przez organizacje rolnicze dla rejonów najbardziej deficytowych w zakresie pasz własnych.

Dalsze pośrednie formy pomocy na odcinku zagadnienia paszowego polegały na ulgach taryfowych przy przywozach kolejowych pasz importowanych, obowiązujące generalnie na obszarze

całego Państwa, oraz na specjalnych ulgach taryfowych przy przewozie wszelkich pasz treściwych do określonych województw i powiatów, które zostały uznane za najbardziej dotknięte nieurodzajem i brakiem pasz.

Pogłowie zwierząt gospodarskich, ustalone przez Gł. Urząd Statystyczny według rejestracji z dnia 30 czerwca 1937, wykazuje w ciągu ostatniego roku dalszy wzrost. Wynosiło mianowicie:

	1936	1937	wzrost w r 1937
	w tysiącach sztuk		%
Konie	3 824	3 883	1,5
Bydło rogate	10 198	10 547	3,4
Trzoda chlewna	7 059	7 672	8,7
Kozy	383	403	5,3
Owce	3 024	3 183	5,2

Jeśli chodzi o porównanie między poszczególnymi województwami, to cyfry powyższe nie kryją już w sobie tak znacznych odchyłeń w zmianach cyfrowych pogłowia inwentarzowego i tendencjach wzrostu względnie spadku w różnych rejonach kraju, jak to występowało w latach ubiegłych.

Wśród czterech województw, które wykazują ubytek bydła rogatego, jedynie woj. pomorskie wykazuje silniejszy spadek o 7,2 %, a z trzech województw, w których nastąpiło zmniejszenie pogłowia trzody chlewnej, największy spadek — o 4,2% miało nowogrodzkie.

Mgr Adam Ostrowski (Poznań)

STOSUNKI WALUTOWE, KREDYTOWE I BANKOWE

(wrzesień — listopad 1937)

Treść: Ogólny stan rynku pieniężnego. Działalność kredytowa Banku Polskiego. Sytuacja walutowa. Rynek lokacyjny. Obieg pieniężny.

Ogólny stan rynku pieniężnego. Wzrost płynności rynku pieniężnego, jaki zaznaczył się w okresie letnim, doznał we wrześniu chwilowego zahamowania. Dalsze bowiem wzmoczenie działalności przemysłowej i inwestycyjnej, jesienne roboty polne, wzrost obrotu ziemią oraz ożywienie handlu w związku z ukończeniem sezonu wakacyjnego spowodowały zwiększenie zapotrzebowania gotówki. Odbiło się to z kolei na stanie rachunków bieżących w bankach, gdzie nastąpił spadek sald kredytowych oraz na kwocie udzielonych kredytów, które wzrosły w tym okresie o sumę wyższą niż dopływ nowych środków na rynek pieniężny.

Sytuacja zmieniła się jednak już w miesiącu następnym. Październik jest wprawdzie zawsze w Polsce miesiącem najsilniej-

szego zatrudnienia przemysłu, osłabienie wszakże koniunktury za granicą, uwidocznione w spadku cen, odbiło się na obrotach handlowych kraju. Pod wpływem tego zjawiska środki obrotowe pozostały częściowe niezatrudnione, co m. i. znalazło swój wyraz we wzroście rachunków bieżących w bankach.

Występujące w październiku objawy pewnej wstrzemięźliwości w dokonywaniu transakcyj gospodarczych przybrały w listopadzie formę jeszcze wyraźniejszą. Działy tu, obok wyżej wspomnianego osłabienia koniunktury za granicą, również i czynniki sezonowe. Pod wpływem takiego układu stosunków rynek pieniężny upływniał się w dalszym ciągu, czego dowodem jest fakt dalszego silnego przypiływu wszelkiego rodzaju wkładów do instytucyj kredytowych oraz stały spadek ceny kredytu na rynku bankowym i pozabankowym.

Gdy w poprzednich ustępach mowa jest o ruchach wkładów na rachunkach bieżących, nie odnosi się to do wkładów oszczędnościowych i terminowych. Akumulacja ich postępowała nieprzerwanie. Ogólnie zaś skonstatować można, że w nagromadzonych w instytucjach kredytowych wkładach (z wyjątkiem oszczędnościowych) bardzo poważną rolę odegrały lokaty publiczne, koncentrowane z natury rzeczy w finansowych instytucjach państwowych.

Podczas gdy środki operacyjne banków wzrastały, rosły również troski o ich zatrudnienie. Równocześnie bowiem upływniały się instytucje przemysłowe. Pracując w dużej mierze na potrzeby publiczne i otrzymując przy zamówieniach zaliczki gotówkowe (których dawniej, ze względu na brak dostatecznych wolnych środków, Skarb udzielał w niewielkim tylko stopniu), posiadały one nie tylko wystarczające środki obrotowe, ale i samofinansowały często swe inwestycje. Utrata przez banki wielkich podawców materiału wekslowego przyczynić się może do rozpoczęcia przez nie poszukiwania kredytobiorców drobniejszych. Istnieje bowiem wielka ilość warsztatów drobno-przemysłowych i rzemieślniczych, jakie stanowią najpewniejszy zaczątek dalszego uprzemysłowienia kraju, a które — pozbawione odpowiednio zorganizowanego kredytu — zdane są na łaskę pokątnych dyskonterów i dostawców surowca. Postęp, jaki w tej dziedzinie zaistniał wobec udzielenia pewnych kontyngentów kredytowych przez P. K. O. oraz powstania licznych kas kredytu bezprocentowego, jest jeszcze bardzo nikły.

Z dniem 30 września ub. r. Minister Skarbu rozwiązał, wobec zakończenia akcji oddłużeniowej, Komitet Konwersyjny działający przy Banku Akceptacyjnym. W 4-letnim okresie działalności Komitet rozpatrzył ogółem 419 tys. układów konwersyjnych na łączną

sumę około 500 milionów zł, zatwierdzając 413,6 tys. układów, obejmujących około 450 milionów zł wierzytelności rolniczych. Ponadto Komitet rozpatrzył przeszło 30 tys. odwołań.

Działalność kredytowa Banku Polskiego. Stan kredytów Banku Polskiego (łącznie z portfelem papierów wartościowych) wzrósł o około 40 milionów zł we wrześniu, obniżył się następnie w październiku o około 15 milionów zł, po czym powrócił w listopadzie do względnie wysokiego stanu wrześniowego. Żadne ciekawsze zmiany w strukturze działalności kredytowej instytucji emisyjnej w tym okresie nie zaszły. Kształtowanie się poszczególnych pozycji wyjaśnia poniższe zestawienie:

(w milionach złotych)

	1936	1 9 5 7				1936
	31 XII	31 VIII	30 IX	31 X	30 XI	30 XI
Portfel wekslowy	681,3	536,5	572,6	562,6	573,6	687,3
Pożyczki zastawowe	107,4	26,2	29,6	26,1	31,2	108,2
Bilety skarbowe zdysk.	66,9	49,4	48,2	46,5	45,7	22,3
Portfel papierów $\frac{0}{0}\frac{0}{0}$	136,4	135,3	135,8	135,8	135,4	135,1
	992,0	747,4	786,2	771,0	785,9	952,9

Sytuacja walutowa rozwijała się nadal pomyślnie, czego dowodem, że wysokie saldo ujemne bilansu handlowego za wrzesień oraz obsługa pożyczek zagranicznych dokonana w październiku, nie naruszyły zapasów kruszcowo-dewizowych Banku Polskiego. Wzrastały one nieprzerwanie.

Stan zapasów kruszcowo-dewizowych Banku Polskiego, wykazywanych w pozycjach „Złoto” oraz „Pieniądze zagraniczne i dewizy”, wzrósł od sierpnia do listopada o 7,9 milionów zł. W porównaniu ze stanem sprzed roku wzrost wynosi 65,1 mil. z. Pochodzi on — jak to zaznaczył w swym exposé budżetowym p. wicepremier Kwiatkowski — z wpłynięcia do skarbcza Banku kwot z pożyczki francuskiej, jako też ze skupu złota zdetezauryzowanego w kraju celem zatrudnienia kapitałów w procesach produkcyjnych lub inwestycjach budowlanych. Wobec silniejszego wzrostu obiegu banknotów oraz natychmiast płatnych zobowiązań, pokrycie obniżyło się lekko w porównaniu do miesięcy poprzednich. Stan rachunków złota i dewiz w Banku Polskim oraz stosunek pokrycia ilustruje następujące zestawienie:

(w milionach złotych)

	1936	1 9 3 7				1936
	31 XII	31 VIII	30 IX	31 X	30 XI	30 XI
Złoto	392,9	429,4	431,0	432,8	433,9	379,0
Pieniądze zagraniczne i dewizy	29,7	32,0	35,1	36,0	35,4	25,2
Pokrycie kruszcowe	32,1%	36,7%	35,2%	35,8%	34,5%	32,9%

Rynek lokacyjny. Do dnia 30 września (tzn. w okresie najkorzystniejszych dla posiadaczy warunków) skonwertowano na 4½% pożyczkę wewnętrzną obligacyj pożyczek dolarowych nominalnej wartości \$ 34,1 mil. na sumę około 213 mil. zł. Poza tym przesłanych zostało (w czasie trwania konwersji) za granicę obligacyj pożyczek dolarowych na sumę \$ 3,8 mil. na amortyzację. Jak to stwierdził komunikat Min. Skarbu sądzić należy, że wszystkie papiery dolarowe znajdujące się w kraju zostały skonwertowane i można uważać sprawę wewnętrzną konwersji polskich zagranicznych pożyczek dolarowych niemal za całkowicie zakończoną.

Wzrost płynności na rynku pieniężnym skierował zainteresowanie posiadaczy wolnych kapitałów na rynek lokacyjny. W porównaniu z poziomem sierpniowym zwykowały kursy wszystkich papierów państwowych i najpopularniejszych listów zastawnych. Podniosły się też notowania akcji Banku Polskiego oraz — rzecz oczywista wobec wzrostu zatrudnienia i rentowności przemysłu — akcji przemysłowych (charakterystycznym jest spadek udziału akcji Banku Polskiego w ogólnych obrotach akcji).

Zwyżka kursów papierów procentowych, która zaznaczyła się w związku z żywszymi obrotami, spowodowała obniżenie się w listopadzie oprocentowania rzeczywistego (tj. rzeczywiście osiąganego przez nabywcę papieru od sumy wyłożonej za zakup papieru przy danym jego kursie) poniżej 8% w odniesieniu do popularniejszych papierów państwowych (niepremiowych) i listów zastawnych.

Obieg pieniężny na najwyższe z reguły ultimo październikowe był w br. największy od 31 grudnia 1930 r., przy czym obieg biletów Banku Polskiego sięgnął odpowiedniej sumy z dnia 30 czerwca 1932 r., zaś obieg monet srebrnych i bilonu osiągnął wysokość jeszcze nienotowaną. Silne zapotrzebowanie sezonowe na bilon, monety srebrne, a nawet niższe odcinki banknotów, jakie daje się odczuwać sezonowo we wrześniu i październiku, zaznaczyło w br. wyjątkowo ostro, zwłaszcza w okolicach, gdzie najsilniej wzrosło zatrudnienie i zarobki robotnicze. Zjawisko to ustało zupełnie

w listopadzie z wyjątkiem chronicznego niedostatku monet brązowych. Obieg pieniężny w Polsce w omawianym przez nas okresie ilustruje poniższe zestawienie:

(w milionach złotych)

	1936	1 9 3 7				1936
	31 XII	31 VIII	30 IX	31 X	30 XI	30 XI
Obieg biletów	1 033,8	1 020,8	1 044,7	1 093,9	1 034,1	1 032,4
Emisja skarbowa	428,4	444,9	449,6	457,1	434,8	420,2
	1 462,2	1 465,7	1 494,3	1 551,0	1 468,9	1 452,6

Roman Chłapowski (Warszawa)

B. KRONIKA SOCJALNA

PRACA

Treść: 1. Ochrona pracy. 2. Postępy unifikacji prawnej na odcinku prawa pracy. 3. Liczebne znaczenie pracy najemnej. 4. Związki zawodowe pracownicze. 5. Czas pracy. 6. Ochrona pracy młodocianych i kobiet. 7. Akcja bezpieczeństwa i higieny pracy. 8. Inspekcja pracy. 9. Robotnicy rolni. 10. Chałupnictwo. 11. Układy zbiorowe pracy. 12. Porządkowanie przepisów o normowaniu zbiorowych stosunków pracy. 13. Masowe ruchy społeczne i ruch płac. 14. Sądy pracy. 15. Sprawa mieszkań pracowniczych.

1. Ochrona pracy

Prawo pracy¹ obrazuje przekrój statyczny przepisów obowiązujących w zakresie polityki pracy, gdy polityka pracy przedstawia dynamikę rozwoju stosunków społecznych na odcinku pracy najemnej. Polityka pracy i ochrona pracy stanowią część ogólnego pojęcia polityki społecznej, którą określa się jako świadome oddziaływanie Państwa, związków publicznych i grup społecznych w celu urzeczywistnienia w drodze ewolucyjnej zmian struktury społecznej, zwłaszcza przez podnoszenie poziomu bytowania warstw pracujących i gospodarczo lub fizycznie upośledzonych i zapewnienie warstwom tym należytego miejsca w ustroju gospodarczym, przy zachowaniu harmonii z potrzebami Państwa silnego i możliwie zasobnego w dobra kulturalne i materialne.

¹ Patrz Jerzy Wengierow — „Polskie Prawo Społeczne w zarysie”. Warszawa 1933, sta. 168 + dodatek W-wa 1934, str. 98 — wyczerp.

Prawo pracy stanowi obecnie wyraźnie wyodrębnioną gałąź: prawa obejmującą:

1. ze względu na podmioty:
 - a) stosunki pracodawców i pracowników,
 - b) stosunki pracowników między sobą, oraz
 - c) stosunki wszelkiego rodzaju organów władz z pracodawcami i pracownikami w związku ze stosunkami pracy;
2. ze względu na przedmioty:
 - a) umowę o pracę — a więc umowne unormowanie stosunków pracodawców i pracowników,
 - b) ochronę pracy — jako zespół urządzeń dopełniających z uwagi na osobę pracownika z mocy samego prawa — to, co strony między sobą umówiły,
 - c) układy zbiorowe i regulacje pracy (układy i orzeczenia), czyli zespół postanowień określających warunki, na jakich mają być zawierane poszczególne umowy o pracę,
 - d) władze pracy — zwłaszcza inspekcję pracy, jej uprawnienia, rolę, zadania i działalność,
 - e) ustrój pracy, czyli zespół ogólnych urządzeń, w ramach których wykonywany jest stosunek pracy (związki zawodowe, delegacje pracownicze, różne komisje z udziałem przedstawicielstwa pracowniczego itd.),
 - f) spory na tle stosunków pracy łącznie z siecią sądów pracy jako sądów szczególnych.

Źródłem prawa pracy są więc nie tylko ustawy, ale również umowy indywidualne o pracę, układy zbiorowe pracy i zwyczaje panujące na tle stosunków pracy w pewnych miejscowościach i w pewnych gałęziach pracy.

Ogólną zasadą prawa pracy jest założenie, że w przypadku rozbieżności pomiędzy treścią umowy, układu zbiorowego lub przepisu prawa obowiązują te normy, które są dla pracownika korzystniejsze bez względu na to, z jakiego źródła płyną. Od reguły tej czasami jednak zachodzą wyjątki (np. przepisy kodeksu zobowiązań o umowie o pracę mają zastosowanie tylko do tych przedmiotów, które są w prawie szczególnym — np. dekretach o umowie o pracę — nieuwzględnione, nawet jeżeli przepisy kodeksu są korzystniejsze — art. 446 § 2).

Zadaniem prawa pracy — a zwłaszcza ustawodawstwa ochronnego, jest zapewnienie obrony pracownika jako strony ekonomicznie słabszej w stosunkach pracy oraz zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

2. Postępy unifikacji prawnej na odcinku prawa pracy.

Zespolenie kraju przez stworzenie jednolitych warunków bytowania prawnego ludności na całym obszarze Państwa jest nieodzowną potrzebą zwartego organizmu państwowego. Nie jest to jednak tylko techniczno-prawne przygotowanie nowych przepisów, lecz jest zagadnieniem w dużej mierze politycznym i gospodarczym, albowiem unifikacja zmienia w sposób nagły narosłe urządzenia, zwyczaję, metody pracy i zasady współżycia. Zwłaszcza trudna jest unifikacja, gdy istnieją różne poziomy urzędów, gdyż w tych przypadkach albo trzeba podciągać obszary o niższym poziomie urzędów do poziomu wyższego, albo obniżyć poziom wyższy do granicy dolnej, albo wreszcie tworzyć kompromisy, które nikogo nie zadowolają. Zwłaszcza na odcinku polityki społecznej zagadnienia unifikacyjne są wyjątkowo skomplikowane, gdyż ma się tu do czynienia z szerokimi rzeszami ludności i dlatego liczyć się należy z nastrojami lokalnymi. Niemniej jednak w dziedzinie urzędów polityki społecznej w Polsce proces unifikacji postępuje nieustannie z roku na rok, przy czym podejmowane kroki na ogół nie pogarszają istniejącego stanu prawnego i nie niszczą urzędów i instytucyj, które przynoszą Państwu i miejscowej ludności korzyści. Dalszą cechą postępu unifikacji w zakresie polityki społecznej jest rozpowszechnianie na obszarze całego Państwa instytucyj najbardziej odpowiadających potrzebom całego kraju i będących wynikiem rodzimej myśli społecznej i prawniczej Polski. Wreszcie konieczne jest podkreślenie zasady pewnej kolejności posunięć unifikacyjnych, z których każde musi należycie dojrzeć i znajdować oparcie w posunięciach poprzednich. Na odcinku pracy najmniej unifikacja ta jest jeszcze konieczna w działach bardzo skomplikowanych i głęboko wnikających w ustrój stosunków społecznych, ma ona bowiem jeszcze dotyczyć przepisów o umowie o pracę, o czasie pracy w przemyśle i handlu, o pracy młodocianych i kobiet, o rozjemstwie w przemyśle, o rozjemstwie w zatargach na roli, o rozjemstwie dla dozorców, o związkach zawodowych pracowniczych, o delegacjach pracowniczych w zakładach pracy oraz obszernej dziedzinie postanowień szczegółowych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w poszczególnych przemysłach. Unifikacja objęła już odcinki inspekcji pracy, sądów pracy, kaucyj, urlopów wypoczynkowych, dni świątecznych, skracania czasu pracy, układów zbiorowych pracy oraz przepisów ramowych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy — wszystkie te przepisy obowiązują w jednolitym brzmieniu na obszarze całego państwa.

Sądzić można, że unifikacja na odcinku polityki społecznej również i nadal będzie odbywała się stopniowo, albowiem byłoby

niepożądane zbyt nagłe przyśpieszanie normalnego procesu zrastania się obszarów prawnych i naturalnego dojrzewiania poszczególnych zagadnień społecznych na różnych obszarach Państwa. W każdym razie przy unifikacji musi być stosowana zasada, że znoszenie istniejących urzędzeń społecznych może następować tylko przy tworzeniu rozwiązań, które dawałyby pewne ekwiwalenty w stosunku do urzędzeń istniejących.

3. Liczebne znaczenie pracy najemnej.

Jak doniosłe liczebnie znaczenie posiada akcja ochrony pracy, świadczą liczby pracowników najemnych. Według ostatnio ogłoszonych danych spisu ludności za rok 1931 — poza rolnictwem — było zatrudnionych najemnie w tysiącach:

	Pracown. umysłow.	Robot- ników	Ogółem
W ogrodnictwie, rybactwie i leśnictwie	9,1	56,3	65,4
W górnictwie i przemyśle	106,2	1674,4	1780,6
W handlu i ubezpieczeniach	85,6	179,6	265,1
W komunikacji i transporcie	67,1	222,5	289,6
W służbie publicznej, kościołach, organizac- jach i instytucjach społecznych	169,1	117,7	286,7
W szkolnictwie, oświacie i kulturze	129,1	24,5	153,6
W lecznictwie i higienie oraz zakładach opieki społecznej	32,9	62,9	95,8
W służbie domowej	—	415,7	415,7
W innych działach	47,9	50,9	98,9
	647,1	2804,5	3451,6

4. Związki zawodowe pracownicze

Siłą społeczną, która przyczynia się do rozbudowy prawa pracy i ochrony pracy są pracownicze związki zawodowe.

Ruch zawodowy pracowniczy jest więc przede wszystkim ośrodkiem akcji w obronie interesów materialnych pracowników odpowiednich gałęzi przemysłu; centrale związków zawodowych zajmują się z reguły akcją, dotyczącą ogółu interesów pracowniczych, jak np. sprawami ogólnogospodarczymi, problemami ustawodawstwa

² Patrz Jerzy Wengierow: „O prawie niezunifikowanym w zakresie resortu opieki społecznej”. — Gazeta Administracji nr 21 z r. 1937.

pracy, ubezpieczeń społecznych itd. Poza tym jednak ruch zawodowy pracowniczy spełnia w życiu polskich mas pracowniczych i z innych tytułów doniosłą rolę, stanowiąc ośrodek krystalizowania się poglądów społecznych, współzycia kulturalnego, towarzyskiego, sportowego itd. i dążąc do wszechstronnego ogarniania życia pracowniczego. Brak dotąd publikacji, która by obrazowała cały dorobek ruchu zawodowego bez względu na jego kierunki i ujawniała właściwą rolę społeczno-gospodarczą związków zawodowych; „Roczniki Związków Zawodowych” publikowane przez Ministerstwo Opieki Społecznej zadanie to spełniają tylko częściowo. Wymienić tu należy jednak, że związki zawodowe mają często własne nieruchomości związkowe, prowadzą świetlice, w których odbywają się wszelkiego rodzaju zebrania zawodowe i towarzyskie, organizują poradnie prawne dla członków, posiadają czytelnie i wypożyczalnie czasopism; z reguły świetlice są wyposażone w aparaty radiowe; liczne związki zawodowe posiadają wypożyczalnie książek nie tylko beletrystycznych, ale często również i technicznych; akcję kulturalno-oświatową związki zawodowe przeważnie prowadzą po przez specjalne stowarzyszenia robotnicze, rozwijające tę działalność w oparciu o związki zawodowe; najważniejszymi tego typu organizacjami są Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego, Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy i Stowarzyszenie „Dom Ludowy w Warszawie”; ostatnio akcję taką podjął też Wydział Robotniczy Obozu Zjednoczenia Narodowego; instytucje te prowadzą kursy, wykłady dokształcające, organizują orkiestry robotnicze, chóry, zespoły teatrów amatorskich i kółek dramatycznych itd.; związki pracownicze rozwijają akcję sportową, czasem prowadząc ją w osobnych klubach sportowych robotniczych, organizują akcję turystyczno-wycieczkową i prowadzą szereg innych imprez zaspokajających różnego rodzaju potrzeby robotnicze. Ważnym czynnikiem w rozwoju ruchu zawodowego jest oczywiście rola prasy zawodowej.

Ruch zawodowy pracowniczy rozpada się na kilka odłamów; poza tym działają samodzielnie przeważnie tylko większe organizacje niektórych kategorii funkcjonariuszów publicznych (nauczycieli, kolejarzy, pocztowców itp.) oraz przeważnie lokalne organizacje drobniejsze.

Istnieją dwie duże centrale zrzeszające ponad 100 tys. członków; najliczniejszą jest Związek Stowarzyszeń Zawodowych (Komisja Centralna Związków Zawodowych), który w roku 1937 liczył powyżej 200 tys. członków płacących składki; drugą pod względem liczebności centralą jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie, posiadające wpływy na obszarze województw zachodnich.

W zakresie pozostałych odłamów dokonywają się co pewien czas przemiany; w końcu roku 1937 działało sześć dość istotnych odłamów ruchu zawodowego, których liczebność była trudna do ustalenia, a mianowicie: Związek Związków Zawodowych, Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych z siedzibą w Warszawie, współdziałające z Obozem Zjednoczenia Narodowego, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Centrala Zjednoczenia Klasowych związków Zawodowych, Związki Zawodowe „Praca” oraz Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska”.

5. Czas pracy

Na czoło zagadnień ochrony pracy wybija się kwestia czasu pracy.

Zagadnienie czasu pracy ma znaczenie gospodarcze, społeczne i fizjologiczne. Przez wiele dziesiątków lat dążenie do skrócenia czasu pracy miało charakter socjalny, gdyż zmierzało do ograniczenia nadmiernej liczby godzin pracy i umożliwienia pracownikom prowadzenia życia osobistego. Okres depresji gospodarczej sprawił, że zagadnieniem czasu pracy zaczęto się zajmować pod kątem gospodarczym, aby zwiększyć stan zatrudnienia i zmniejszyć bezrobocie, a argument ten jest głównie wysuwany jako motyw akcji o skróceniu czasu pracy, gdy równocześnie wskazuje się, że postęp techniczny wywołuje wybitne wzmoczenie tempa i wydajności pracy, co odbija się na stanie zdrowia pracowników. Z drugiej strony skrócenie czasu pracy podraża produkcję nie tylko dlatego, że podwyższa zarobek za godzinę pracy, ale dlatego, iż zwiększa liczbę godzin, przez które urządzenia techniczne pozostają bez ruchu, podczas gdy w urządzeniach tych zainwestowane są znaczne kapitały, nie amortyzujące się należycie. Fizjologicznie problem długości czasu pracy zmierza do wyszukania takiej długości czasu pracy, przy której można by było osiągnąć tzw. optimum wydajności, albowiem przy nadmiernym przedłużeniu godzin pracy i spowodowanym tym wyczerpaniu wydajność zmniejsza się, zwłaszcza że wskutek postępu technicznego tempo pracy ulega wzmoczeniu, przyspieszeniu zaś tempa pracy — fizjologicznie musi odpowiadać skrócenie czasu pracy, aby osiągnięte było optimum wydajności.

W roku 1937 przeprowadzona była akcja o skrócenie czasu pracy w kopalniach węgla, gdzie warunki pracy są dla zdrowia robotników szczególnie niepomyślne. W wyniku długotrwałych dyskusyj uchwalona została ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r. o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym (Dz. Ust. R. P. nr 31 poz. 243), która upoważniła Radę Ministrów do wydawania rozporządzeń mających na celu normowanie czasu pracy w kopalniach

węgla. Trzy rozporządzenia z 20 lipca 1937 r. (Dz. Ust. R. P. nr 56 poz. 440, 441 i 442) zrealizowały założenia ustawy. Pierwsze z nich — dla robotników zatrudnionych pod ziemią przy robotach szczególnie ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia — ustaliło czas pracy, wliczając czas zjazdu lub wjazdu, — na 7 godzin na dobę i 42 godziny na tydzień, przy czym przy temperaturze ponad 28°C skrócono czas pracy do 6 godzin na dobę i 36 godzin na tydzień. Rozporządzenie drugie, dotyczące wszystkich pozostałych robotników zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego pod ziemią, ustaliło czas pracy na 7 godzin 30 minut i 45 godzin na tydzień. Rozporządzenie trzecie określiło czas pracy robotników będących w pogotowiu do pracy na kopalniach węgla kamiennego lub zatrudnionych przy pilnowaniu na 8 godzin na dobę i 48 godzin na tydzień.

Pomimo skrócenia czasu pracy zarobki na ogół pozostały bez zmian, o ile nawet nie zostały — z innych przyczyn w r. 1937 podwyższone, niezależnie od skrócenia czasu pracy. Wprawdzie przeprowadzona reforma niewątpliwie nieco podrożyła koszty wydobywania, jednak przy pewnej poprawie ogólnogospodarczej, wzmagającej spożycie węgla, reforma ta nie spowoduje szkód dla kopalnictwa węglowego.

W zakresie spraw czasu pracy zanotować należy nowe doświadczenia na odcinku organizacji nadzoru nad przestrzeganiem czasu pracy przy połączeniu tej akcji z akcją zwalczania bezrobocia.

Nie mając możliwości faktycznych spowodowania własnymi siłami powszechnego i należytego wykonywania przepisów o czasie inspekcja pracy podjęła próbę zorganizowania kontroli czasu pracy w sposób systematyczny, współpracując w tym zakresie z Funduszem Pracy, co dało już na terenie Warszawy i Łodzi pewne rezultaty. Powołane zostały w szczególności tzw. Komisje Branżowe, składające się z przedstawiciela izby rzemieślniczej danej branży (rzemiosła), związku zawodowego oraz przewodniczącego z ramienia inspekcji pracy lub Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy. Ze środków Funduszu Pracy zatrudniani są specjaliści pracownicy-kontrolerzy, którzy z upoważnienia, pod nadzorem i kontrolą inspekcji pracy, sprawdzają wykonywanie przepisów o czasie pracy w zakładach wskazanych przez inspekcję pracy. O wynikach tych sprawdzeń pracownicy ci składają sprawozdania. W razie stwierdzenia wykroczeń pracodawca wzywany jest przed Komisją Branżową, która rozpatruje przyczyny wykroczeń i możliwości zwiększenia zatrudnienia. W razie stwierdzenia możliwości większego zatrudnienia składa pracodawca przed Komisją zobowiązanie co do przyjęcia do pracy określonej ilości pracowników. W razie złości-

wego przekraczania przepisów o czasie pracy sprawa kierowana jest do postępowania karno-administracyjnego. W tych warunkach akcja ścigania nadużyć w zakresie czasu pracy połączona jest z akcją zwiększenia zatrudnienia.

6. *Ochrona pracy młodocianych i kobiet*

Na odcinku tym można zanotować ostatnio pewne postępy.

W myśl przepisów obowiązujących zatrudnianie dzieci do lat 15 jest zakazane. Młodociani podlegają przed przyjęciem do pracy badaniu lekarskiemu dla stwierdzenia, czy praca nie przekracza ich sił fizycznych. Badania przy przyjęciu do pracy jak i badania późniejsze — periodyczne — prowadzone są przez lekarzy ubezpieczalni społecznych. Liczba zbadanych z roku na rok się powiększa. W roku 1936 badań młodocianych było 32 631. Ministerstwo Opieki Społecznej przeznaczą corocznie kwotę 10 000 zł na wydatki związane z badaniami.

Młodociani pracownicy powinni uczęszczać do szkół doksztalających; w tym celu pracodawcy obowiązani są zwalniać z pracy młodocianych w granicach sześciu godzin tygodniowo, jeśli nauka odbywa się w czasie pracy. Zakłady pracy obowiązane są prowadzić imienne wykazy i spisy młodocianych. Praca nocna młodocianych i kobiet jest z pewnymi wyjątkami wzbroniona.

W roku 1937 w związku z poprawą koniunktury i zwiększeniem się zapotrzebowania na pracowników wykwalifikowanych niektóre zakłady pracy podjęły próbę organizowania specjalnych kursów przysposobienia do pracy.

W zakładach pracy, zatrudniających ponad 5 kobiet, należy dla nich urządzać osobne ustępy, ubieralnie i umywalnie; w zakładach, zatrudniających ponad 100 kobiet, obowiązuje nadto urządzenie żłobków dla niemowląt i kąpielisk. W roku 1937 czynnych było 168 żłobków dla niemowląt i stacyj opieki lotnej, które obejmowały opieką 6445 dzieci. W fabrykach utrzymujących pracówki ochrony macierzyństwa zatrudnionych było 68 707 robotnic.

Od paru lat w większych fabrykach rozwija się akcja wychowania fizycznego kobiet, mającego na celu przeciwdziałanie szkodliwym wpływom pracy. Akcja ta polega bądź na urządzaniu 10-minutowych ćwiczeń w przerwach pracy tam, gdzie warunki lokalne na ćwiczenia takie pozwalają, bądź na ćwiczeniach po godzinach pracy.

Rozpoczęta została również akcja w kierunku racjonalnego zorganizowania urlopów kobiet i młodocianych przez udostępnienie im spędzania urlopów w obozach wypoczynkowych letnich i zimowych, urządanych w pięknych okolicach kraju. Zaznaczyć należy,

że pracownikom młodocianym i uczniom przemysłowym oraz terminatorom przysługuje prawo do dłuższego urlopu wypoczynkowego niż robotnikom dorosłym, a mianowicie po roku pracy 14 dni. Celem skoordynowania i zrjonalizowania wysiłków różnych instytucyj, podejmowanych w zakresie czasów robotniczych, powstała w Ministerstwie Opieki Społecznej specjalna Komisja, która porządkuje akcję czasów robotniczych.

7. Akcja bezpieczeństwa i higieny pracy

Akcja bezpieczeństwa i higieny pracy nie polega tylko na wydawaniu przepisów w tym zakresie; czynnikiem najważniejszym jest pogłębianie powszechnego zrozumienia wysiłków celem przestrzegania zasad bezpieczeństwa pracy i higieny.

Rozwijająca się od kilku lat akcja walki z wypadkami przy pracy prowadzona była dotychczas przez różnorodne czynniki, a więc zupełnie niezależnie, przez inspekcję pracy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Instytut Spraw Społecznych, organizacje przemysłowe i rolnicze oraz organizacje techniczne. Celem ujednostajnienia wysiłków wszystkich tych placówek w dziedzinie bezpieczeństwa pracy, nadania akcji większej planowości i sprawności została powołana Komisja Bezpieczeństwa Pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Koordinacja wysiłków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przyspieszy wydanie szczegółowych przepisów o bezpieczeństwie pracy w poszczególnych przemysłach oraz zorganizuje sieć służb bezpieczeństwa pracy.

W akcji przeciwdziałania wypadkom przy pracy, chorobom zawodowym i realizowaniu higienicznych warunków pracy zainteresowany jest również Zakład Ubezpieczeń Społecznych, gdyż zmniejszenie liczby wypadków, chorób zawodowych i zachorowań wśród ubezpieczonych pracowników automatycznie pociąga za sobą zmniejszenie świadczeń na rzecz ubezpieczonych. Celem tym wreszcie służą powoływane do życia w poszczególnych zakładach pracy służby bezpieczeństwa pracy i pierwszej pomocy w nagłych wypadkach; w związku z tym na każdych 20 pracujących, przynajmniej w większych zakładach pracy, zamierza się przeszkolić jednego sanitariusza, przy czym co dwa lata personel szkolonych sanitariuszów miałby być zmieniany. Akcja ta ma istotne znaczenie na wypadek wojny, gdyż przyucza pracowników do walki z niebezpieczeństwem i niesieniem pomocy osobom dotkniętym wypadkiem. Ma ona również wielkie znaczenie wychowawcze i zdrowotne, ponieważ dzięki akcji tej rozpowszechnia się zasady higieny wśród szerokich mas pracujących.

8. Inspekcja pracy

Inspekcja pracy jest organem niezespołonej administracji państwowej, powołanym do nadzoru nad stosunkami pracy i wykonywaniem ustawodawstwa o ochronie pracy. Obszar państwa podzielony jest na 12 okręgów i 64 obwody inspekcji pracy. Personel inspekcyjny liczy 157 sił inspekcyjnych, w tej liczbie 16 asystentów inspekcyjnych oraz 92 siły kancelaryjne w urzędach inspekcji.

W ciągu r. 1936 inspekcja pracy dokonała 22 372 wizytacji zakładów pracy (w r. 1935 — 19 681 wizytacji), jednak w pierwszym półroczu r. 1937 dokonano tylko 9 212 wizytacji. Spadek liczby wizytacji jest spowodowany zwiększeniem się czynności rozjemczych w zatargach zbiorowych pracy, jednak z drugiej strony spadek liczby wizytacji w dalszej konsekwencji osłabia przestrzeganie ustawodawstwa pracy, co z kolei też pociąga powstawanie zatargów.

O przeciążeniu inspekcji pracy czynnościami rozjemczymi świadczy liczba zatargów zbiorowych, załatwionych w r. 1936, która wzrosła w porównaniu z r. 1935 o 76,8% (z 3 411 do 5 555); jednocześnie liczba strajków zanotowanych podniosła się o 130,8% (z 857 do 1 892), liczba zawartych układów zbiorowych wzrosła przeszło dwukrotnie (z 412 do 1 168). W roku 1937 natężenie zatargów zbiorowych utrzymało się na poziomie analogicznym, a wejście w życie ustawy o układach zbiorowych pracy również powiększyło obowiązki inspektorów pracy. Nadto podniosła się liczba spraw karno-administracyjnych z zakresu ochrony pracy.

Przeciążeni tymi obowiązkami inspektorzy pracy nie mogą w dostatecznej mierze nadzorować przestrzegania ustawodawstwa pracy przez poszczególne zakłady.

9. Robotnicy rolni

Praca robotników rolnych — stanowi w warunkach polskich problem o znaczeniu ogólnopaństwowym. Według danych spisu ludności za rok 1931 w rolnictwie było zatrudnionych 14 tys. pracowników umysłowych oraz 1 353 tys. robotników rolnych; w tej ostatniej liczbie liczba rzemieślników w gospodarstwach rolnych wynosiła 20 tys. oraz 985 tys. robotników; w mieszkaniach służbowych zamieszkiwało 358 tys.; 382 tys. robotników zamieszkiwało wraz z pracodawcą — tę grupę można identyfikować z liczbą robotników rolnych, zatrudnionych przez zamożniejszych włościan.

Stosunek pracy robotników rolnych unormowany jest przepisami specjalnymi. Nie dotyczy robotników rolnych rozporządzenia o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych. Obo-

wiązujące formalnie przepisy, jeszcze zaborcze, prawa materialnego nie posiadają żadnego znaczenia praktycznego. Natomiast duże znaczenie mają przepisy o załatwianiu zatargów w rolnictwie, na mocy których ustala się warunki pracy robotników rolnych. Chodzi tu o ustawę z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Dz. U. R. P. z 1931 roku poz. 706) oraz ustawę z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. nr 71 poz. 686). W myśl tych przepisów warunki pracy określają bądź dobrowolne ugody zawarte na komisji polubownej, bądź orzeczenia rozjemcze.

Pozostanie pracownika w majątku oznacza zawarcie indywidualnej umowy o pracę na warunkach wymienionych w umowie zbiorowej lub orzeczeniu. Jeżeli pracodawca nie wykona umowy lub orzeczenia, robotnik może skierować sprawę na komisję rozjemczą, rozpatrującą spory robotników rolnych w specjalnym komplecie pod przewodnictwem inspektora pracy z udziałem ławników — przedstawicieli związku ziemian i związku robotników rolnych.

Zarobki robotników rolnych składają się nie tylko z wynagrodzenia gotówkowego, które stanowi zresztą stosunkowo najmniejszą pozycję zarobków, np. ordynariusza, lecz również ze świadczeń w naturze, które są rozmaite i obejmują tzw. ordynarię, a więc pewne ilości żyta, jęczmienia, pszenicy czy innych zbóż oraz ziemię pod ziemniaki, utrzymanie inwentarza, opał, mieszkanie, świadczenia specjalne, np. na wypadek choroby i innych.

Wynagrodzenie robotników rolnych jest ustalane bądź przez umowy zbiorowe, obejmujące zazwyczaj teren paru lub kilku województw, np. jedna umowa obowiązuje dla województw centralnych, inna dla województw zachodnich, jeszcze inna dla trzech województw południowych itp., — bądź przez orzeczenia nadzwyczajnych komisji rozjemczych, których zasięg pokrywa się zazwyczaj z zakresem terytorialnym umów zbiorowych.

Okres kryzysu przyniósł pogorszenie zarobków robotników rolnych. Obniżka zarobków gotówkowych robotników rolnych na przestrzeni od roku 1919 do 1936 wyniosła dla ordynariusza najlepiej uposażonego ze 160 na 140 zł, a więc 12,5 procent. Obniżka ta nie jest miarodajna dla obliczenia pogorszenia ogólnego poziomu zarobku robotnika rolnego, gdyż zmiana ceny na zboże wpłynęła w znacznie większym stopniu na obniżenie zarobku robotnika rolnego, obliczonego w gotówce, ponieważ spadek cen w okresie kryzysu niejednokrotnie obniżył wartość pieniężną otrzymywaną

³ Patrz Henryk Świątkowski i Antoni Gadomski: „Ochrona pracy robotników rolnych”. Warszawa, Instytut Spraw Społecznych, 1937, 2 tomy, str. 216 i 135.

ordynarii dwukrotnie. Gdy jednak robotnik część otrzymywanego zboża spożywa w naturze, trudno przyjąć dla oceny spadku wartości jego zarobku zmniejszenie wartości całej otrzymywanej przez niego ordynarii.

Robotnicy rolni załatwiają swe spory na ogół w sposób prawem przewidziany, a strajki wśród robotników rolnych należą do rzadkości. Wprawdzie w latach kryzysu tu i ówdzie notowane były zatargi robotników rolnych, które nawet przybierały czasami formę akcji strajkowej, jednak przyczyną tych strajków bywały przeważnie sprawy nie wypłacania w terminie należności pieniężnych, a nawet i ordynarii. Zdarzały się również przypadki niehonorowania obowiązujących norm umownych i to właśnie stało się przyczyną ostrzejszych akcji podejmowanych na terenie niektórych województw na wiosnę 1936 r., a zmierzających do zapewnienia przestrzegania ustalonych w drodze orzeczeń nadzwyczajnych komisji rozjemczych zasad wynagradzania robotników.

Strajki na terenie województw południowych, przeprowadzone na wiosnę 1936 roku, spowodowały konieczność objęcia dodatkowymi normami umownymi szeregu kategorii pracowników, których dotychczas orzeczenia w województwach południowych nie regulowały.

Po szeregu lat kryzysu rok 1937 był pierwszym rokiem poprawy płac gotówkowych robotników rolnych. W orzeczeniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla województw centralnych na rok 1937/38 ustalona została podwyżka płac gotówkowych wszystkich kategorii robotników poza ordynariuszami. Podwyżka ta wynosiła około 10%, a dla niektórych kategorii była nawet wyższa. Podwyżka ta w praktyce nie stanowiła o znacznym zwiększeniu kwoty gotówkowej wypłat robotniczych, wobec bardzo niewielkiej wysokości zarobków gotówkowych robotników rolnych. I tak up. dniówka pierwszej kategorii otrzymała podwyżkę z 47 na 50 gr (za dniówkę), robotnicy sezonowi pierwszej kategorii: z 90 gr na 1 zł (za dniówkę) itd.

Lata pogarszającej się koniunktury doprowadziły do zaniku regulowania zbiorowych stosunków pracy w rolnictwie na podstawie umów zbiorowych. Wszędzie niemal, wobec rozbicia bezpośrednich rokowań, wkraczały nadzwyczajne komisje. Fakt stałego narzucania przez czynniki oficjalne warunków pracy i płacy nie wpływał dodatnio zarówno na rozwój poczucia odpowiedzialności, którą z natury rzeczy muszą posiadać kontrahenci dobrowolnie zawartych umów, jak i nie dawał możliwości należytej regulacji szeregu drobnych, mniej istotnych, lecz w życiu i w praktyce co-

dziennej ważnych dla poszczególnych robotników i pracodawców spraw.

W końcu r. 1937 nastąpiła w tym zakresie zasadnicza zmiana i na sezon 1938/39, zaczynający się w dniu 1 kwietnia 1938 r., zawierane są umowy dobrowolne.

W dniu 19 listopada 1937 r. została zawarta dobrowolna umowa zbiorowa dla rolnictwa terenów województwa poznańskiego i pomorskiego. Pensje ordynariuszy zostały podwyższone o 10 zł rocznie (dotychczas pensje te wynosiły w zależności od kategorii od 126 do 162 zł rocznie), pensje rzemieślników zostały podwyższone ze 180 na 195 zł rocznie, a zarobek dzienny w gotówce robotników sezonowych został podwyższony w najniższej kategorii z 70 na 80 gr, a najwyższej z 1,40 zł na 1,60 zł.

Również na podstawie dobrowolnego porozumienia pomiędzy pracodawcami a robotnikami została zawarta w dniu 23 listopada 1937 r. umowa zbiorowa, ustalająca warunki pracy i płacy dla robotników rolnych i dla straży leśnej na terenie województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. I ta umowa przewiduje poprawę płac gotówkowych dla wszystkich kategorii robotników rolnych, nie wyłączając ordynariuszy.

Trzecia wreszcie, obejmująca największy zakres działania, gdyż teren pięciu województw centralnych, umowa zbiorowa została całkowicie uzgodniona pomiędzy stronami w materii poprawy warunków pracy oraz przewiduje zmianę dotychczasowego czasu pracy uwzględniającego w większych niż dotychczas rozmiarach warunki atmosferyczne, utrudniające prace robotników rolnych.

Wymienione trzy umowy obejmują ogromny teren dziesięciu województw i przynoszą pierwsze od wielu lat dobrowolne uzgodnienie warunków pracy i płacy, przy czym w materii płac strony dobrowolnie ustalają zasadę i rozmiary poprawy dotychczasowego poziomu zarobków robotników rolnych.

10. Chałupnictwo ⁴

Sprawy chałupnictwa nabierają ostatnio coraz większej aktualności, a badania tego zagadnienia prowadzone są z różnych stron. Liczby chałupników nigdy dokładnie nie ustalono; ocenia się ją w granicach do 600 tys. osób, przy czym połowę tej liczby mają stanowić pracownicy zatrudniani przez chałupników. Pojęcie chałupnictwa nie jest również ściśle określone; gdy bowiem w rozumieniu prawa przemysłowego i podatkowego jest tylko ten chałupnikiem,

⁴ Patrz Prof. A. Wóycicki, recenzje z książek E. Arnekkera i H. Sanda o chałupnictwie — „Ruch Prawniczy”, zes. IV z r. 1937, str. 762.

kto nie zatrudnia innych pracowników, to w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym mogą istnieć chałupnicy, którzy zatrudniają pracowników najemnych. Wprawdzie przepisy o inspekcji pracy wyliczają wśród zagadnień powierzonych nadzorowi inspektorów pracy również i pracę chałupniczą, to jednak wobec szczupłości etatów i olbrzymich a różnorodnych zadań inspekcji pracy — inspekcja nie może poświęcać się chałupnictwu, zwłaszcza że brak przepisów o pracy chałupniczej wyklucza wkraczanie w tę dziedzinę. Ustawodawstwo pracy, z wyjątkiem przepisów o ubezpieczeniach społecznych, na ogół chałupników nie dotyczy; ostatnio w środowiskach chałupniczych czynione są zabiegi o otoczenie tej dziedziny życia gospodarczego większą niż dotąd opieką Państwa. Jednak zagadnienie chałupnicze nie da się rozwiązać w płaszczyźnie tylko zarządzeń ochrony pracy, natomiast działalność na tym odcinku musi łączyć się z akcją popierania chałupnictwa w zakresie jego działalności gospodarczej przez organizowanie chałupników, tworzenie spółdzielni w celu wspólnego nabywania surowców, sprzedaży produktów gotowych, uzyskiwania kredytu dla chałupników itd. Przedsiębrane środki muszą być zróżniczkowane w zależności od form chałupnictwa; gdy bowiem w chałupnictwie miejskim, a zwłaszcza małomiasteczkowym, jest ono jedynym źródłem utrzymania, istnieje obok tego chałupnictwo włościańskie, które polega na uzupełnianiu dochodu ludności wiejskiej w okresie bezczynności przymusowej, spowodowanej warunkami klimatycznymi. W charakterze nakładców występują często anonimowi agenci, nie posiadający żadnego majątku, a dopiero za tymi nakładcami ukrywają się z reguły nakładcy prawdziwi. Wreszcie zapłata chałupnikowi z reguły stanowi nie tylko ekwiwalent jego wysiłku, ale równocześnie i zwrot wydatków na kupno towaru, narzędzi, utrzymanie lokalu, oświetlenie, opał itd.

Stwierdzić należy dość istotne rozproszenie wysiłków w zakresie spraw chałupniczych. Na niektórych terenach występuje pożyteczna inicjatywa prywatna, np. w Krakowie, gdzie rozwijają się spółdzielnie chałupnicze. Dość znaczne zainteresowanie tym zagadnieniem ujawniają izby rolnicze. Dla celów pomocy finansowej chałupnictwu działa komisja przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, gdy równocześnie inna komisja pracuje nad tymi zagadnieniami w Ministerstwie Opieki Społecznej; wreszcie sprawy związane z opodatkowaniem chałupnictwa załatwiają władze skarbowe we własnym zakresie.

Problem opracowania ustawodawczego zagadnień chałupniczych dotąd jeszcze nie dojrzał — gdyż brak wszelkiej skryształizowanej opinii o sposobie rozwiązywania tych kwestii; jednak spr-

wa skoordynowania akcji pomocy publicznej chałupnictwu staje się nad wyraz aktualna.

W polskim ustroju gospodarczym, pomimo rzeczywistego ubóstwa chałupników, chałupnictwo nie jest formą produkcji, którą należy zwalczać. Przy możliwości taniego zmechanizowania warsztatów domowych poprzez ich elektryfikację i wielu innych ułatwieniach produkcji domowej, można wytworzyć pożyteczną gałąź życia gospodarczego, zapewniającą utrzymanie licznym rzeszom dziś wynędzniałych mas chałupniczych na poziomie nie gorszym — jeżeli nie lepszym — od poziomu bytowania wykwalifikowanych robotników fabrycznych. Oczywiście akcja w tym kierunku musi być tak przemyślana i konsekwentnie przeprowadzona, aby chałupnictwo nie stało się tylko drogą ucieczki dla tak zwanego przemysłu anonimowego od wszelkich ciężarów publicznych.

11. Układy zbiorowe pracy

W roku 1937 w zakresie układów zbiorowych pracy nastąpiła doniosła reforma na skutek wejścia w życie ustawy z dnia 14 kwietnia 1937 r. o układach zbiorowych pracy.⁵ Ustawa określiła ściśle pojęcie układu zbiorowego, wskazała, co może być treścią układu, oznaczyła, kto może układ zawierać, a co najważniejsze, dokładnie określiła, kto i w jaki sposób jest treścią układów związany. Ta właściwość układów określana jest jako tzw. automatyzm oddziaływania układu na umowy indywidualne. Dalszą doniosłą właściwością ustawy jest wprowadzenie instytucji, która poprzednio nie była znana na obszarach województw centralnych, wschodnich i południowych, a mianowicie tzw. nadawania układom zbiorowym pracy mocy powszechnie obowiązującej. W celu wprowadzenia ścisłej ewidencji układów i poddania treści układów kontroli władzy publicznej ustawa wprowadziła obowiązek zgłaszania układów do rejestru i prawo inspektorów pracy do zawieszania bądź całych układów, bądź ich części w przypadkach, gdy poszczególne postanowienia tych układów są sprzeczne z prawem, porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami. Każda z wyliczonych czterech właściwości — automatyzm układu, nadawanie mocy powszechnie obowiązującej, rejestr i zawieszanie postanowień sprzecznych z prawem wywiera głęboki wpływ na stosunki społeczne. Przez wprowadzenie zasady automatyzmu zmniejsza się spekulowanie na przyjmowaniu nowych pracowników chętnych do pracy w zamian za tańszy zarobek. Nadawanie mocy powszechnie obowiązującej umoż-

⁵ Patrz J. Wengierow: „Układy zbiorowe pracy”. Komentarz, Warszawa, Księgarnia F. Hoesicka, 1937, str. 180.

liwia tworzenie taryf równomiernych na większych obszarach, a wskutek tego powoduje zanik konkurencji pomiędzy zakładami pracy kosztom niższych płac robotniczych. Jawny rejestr układów wprowadza porządek w tę dziedzinę i zmniejsza liczbę sporów o ważność lub nieważność układu, skoro stróżem układu jest inspektor pracy, który, jak gdyby prowadzi dla każdego układu osobną hipotekę. Wreszcie kontrola treści prawnej układów porządkuje dość nieunormowane dotąd stosunki prawne w tym zakresie w poszczególnych zawodach. Niewątpliwie ustawa o układach pobudziła tendencję do zawierania układów zbiorowych pracy, chociaż nie mieści się w niej żaden przymus w tym kierunku. Zwłaszcza interesującym jest dążenie do zawierania układów dla większych obszarów. Pierwszy tego typu układ dla całej Rzeczypospolitej został zawarty we wrześniu 1937 r. dla hut szklanych monopolowych, przy czym układ ten uzależnia stawki płac od stref.

Oddziaływanie ustawy o układach na całokształt stosunków społecznych w r. 1937 dopiero się rozpoczęło. Wydaje się możliwym przypuszczać, że ustawa przyczyni się do pewnego uspokojenia i uporządkowania stosunków zbiorowych na odcinku pracy najmnej.

12. Porządkowanie przepisów o normowaniu zbiorowych stosunków pracy

W r. 1937 zapoczątkowana została reforma w zakresie porządkowania zbiorowych stosunków pracy. Gdy w społeczeństwie zatamizowanym polityka pracy normowała stosunek prawny międzyjednostkowy pracodawcy i pracownika, przechodzi się obecnie do porządkowania stosunków międzyzespołowych, które muszą być poddane ze strony państwa współczesnego reglamentacji prawnej i realnemu nadzorowi.

W r. 1937 akcja reformy w tym zakresie została zapoczątkowana wydaniem ustawy o układach zbiorowych pracy oraz nowelizacją przepisów o komisjach rozjemczych w przemyśle i handlu. Ustawa o układach zbiorowych pracy została oceniona w oficjalnym sprawozdaniu Komisji Centralnych Związków Zawodowych z roku 1937 (str. 103) jako „poważne narzędzie pomocnicze w walce o ... prawa i o potrzeby ...” „zorganizowanych zawodowo robotników”, przy czym „przepisy ustawy ... oceniono zupełnie pozytywnie”. Na podstawie tej ustawy wydaje się osobny „Zbiór Układów Zbiorowych Pracy”, dzięki czemu ześrodkowane zostały rozrzucone dotąd taryfy stawek płac posiadających moc powszechnie obowiązującą. Do końca grudnia 1937 ukazało się 26 numerów Zbioru liczących około

540 stron druku. Choć inspektorzy pracy przeprowadzili już rejestrację znacznej liczby układów zbiorowych pracy, to jednak sporządzenie bilansu oddziaływania ustawy byłoby jeszcze w chwili obecnej przedwczesne. Niewątpliwie wydawnictwo „Zbiór układów” stanowi w zakresie polskiej polityki społecznej trwałe i cenne dorobek rodzimej myśli społecznej.

Drugim posunięciem zrealizowanym w r. 1937 w tym zakresie była nowelizacja przepisów o komisjach rozjemczych w przemyśle i handlu, która przeniosła prawo powoływania tych komisji na osobę Ministra Opieki Społecznej. Umożliwiło to w roku 1937 powołanie czterech komisji dla przemysłu budowlanego, komisji dla przemysłu włókienniczego, dwóch komisji dla górnictwa węglowego oraz komisji dla przemysłu lniano-jutowego w Częstochowie. I ta nowelizacja została przez organizacje pracownicze przyjęta przychylnie, co również znalazło wyraz w cytowanym już sprawozdaniu (str. 95) zawierającym zwrot, że „Komisja Centralna Związków Zawodowych ... wypowiedziała się zupełnie otwarcie na rzecz uznania pożytku tych przepisów o nadzwyczajnej komisji rozjemczej”. Nowelizację tę traktować należy jako pewien wstęp do reformy rozjemstwa. W warunkach obecnych czynności rozjemcze przytłaczają inspekcję pracy, uniemożliwiając jej należyte wykonywanie zasadniczych obowiązków wizytacji warsztatów pracy. Projekt reformy w r. 1937 był opracowany przez posła Kopcia.. Dalsze studia nad tym zagadnieniem nadal trwają,⁶ jest bowiem nieodzownie koniecznym stopniowe unifikowanie przepisów o rozjemstwie.

13. Masowe ruchy społeczne i ruch płac

Akcje zawodowe podejmowane przez masy pracownicze w obronie interesów zawodowych w ostatnich latach doznały dużego wzmoczenia, wszakże można ocenić, iż w r. 1937 na ogół nasilenie ruchów społecznych było słabsze niż w r. 1936. Nasilenie strajków w r. 1936 istotnie wzrosło do nienotowanych poprzednio rozmiarów, a przewyższyło nawet liczbą strajków rok 1923, chociaż liczba strajkujących w r. 1923 była wyższa niż w r. 1936. Poczynając od r. 1930 z każdym rokiem do r. 1936 liczba strajków wzrastała, wzrastała też liczba strajkujących i straconych robotniko-dni. Jest charakterystyczne, że w r. 1936 fala strajkowa objęła w większym stopniu zakłady drobne aniżeli w r. 1935. Stąd więc na jeden zakład objęty strajkiem przypadało w r. 1935 — 38,6 robotników, na r. 1936 tylko 30,7 robotników. Również liczba robotników objętych po-

⁶ Patrz J. Wengierow: „Problemy rozjemstwa w zatargach zbiorowych pracy”. Warszawa., Stow. Prawników Administracyjnych R. P., 1938 (w druku)..

szczególными strajkami w r. 1936 była mniejsza niż w r. 1935. Osłabienie nasilenia strajkowego w r. 1937 wytłumaczyć należy pewnym ogólnym uspokojeniem społeczno - politycznym, odzyskaniem już w r. 1936 w znacznej części poziomu dochodów z okresu przedkryzysowego przez robotników, unormowaniu w sposób bardziej racjonalny polityki płac na robotach publicznych, a wreszcie olbrzymim wysiłkom rozjemczym aparatu inspekcji pracy i jego organów położonych z Ministerstwem Opieki Społecznej na czele. W roku 1937 wzmożła się też znacznie liczba przypadków, gdy strony w obliczu grożącej walki z własnej inicjatywy w zaufaniu do rządowej polityki płac poddają się rozstrzygnięciom arbitrów przez Rząd wyznaczanych. Gdy bowiem arbitraż tego rodzaju zachodziły również i w latach poprzednich, to jednak występowały one względnie rzadko i raczej tylko po wyczerpaniu przez strony sił w zmaganiach się walk społecznych. Natomiast ostatnio arbitraż następują często z inicjatywy samych stron; jest to dowodem pogłębiania się zaufania zainteresowanych do zespołu rozjemców, którzy sprawy te załatwiają. Statystyka strajków wykazuje z reguły pozycje strajków wygranych i przegranych. Ze statystyki tej wynika, że przeważająca liczba walk kończy się korzystnie dla strony pracowniczej. Oświetlenie takie może jednak nasuwać często zastrzeżenia, gdyż praktycznie nawet przyznanie pewnej podwyżki po dłuższym strajku jest dla zainteresowanych stratą, gdy nie otrzymują — jak zwykle się to dzieje, zapłaty za strajk. Jest oczywistym, że inaczej zagadnienia te oświetla się w prasie, inaczej zaś należy dokonywać oceny kosztów walk społecznych i ich wyników, dokonując obiektywnego obrachunku. Można by oczywiście twierdzić, że nawet sam fakt zespolenia sił zawodowych celem przeprowadzenia długotrwałej walki bez względu na wyniki już jest zwycięstwem ruchu zawodowego, jednak oczywiście tak przeprowadzony obrachunek byłby pozbawiony wszelkich kryteriów obiektywnych. Nasuwają się tu bardzo znaczne trudności. Czasem w wyniku akcji uzyskują zainteresowani pracownicy pewną marżę podwyżek płac, jednak po pewnym czasie bliższa analiza przeciętnych zarobków wykazuje, że zwyczajka była pozorna, a zarobki przeciętne pozostały na poziomie dotychczasowym. Osiąga się to przez stopniowe zastępowanie pracowników droższych pracownikami tańszymi, przez reorganizację metod wynagrodzenia i systemów akordowych, przez Wszelkiego rodzaju oszczędności na kosztach dodatkowych itd., toteż nie zawsze efektowne „zwycięstwa zawodowe" w sposób trwały przyczyniają się do poprawy bytu zainteresowanych, a rzetelnym miernikiem poziomu bytowania warstwy pracowniczej są przede wszystkim obliczenia zarobków przeciętnych.

Akcja rozjemstwa w zatargach zbiorowych pracy w ciągu roku 1937 doprowadziła do ustalenia nowych warunków pracy na wszystkich najważniejszych odcinkach życia gospodarczego bądź w formie układów dobrowolnych, bądź w formie orzeczeń rozjemczych. Tak więc w ciągu r. 1937 ustalone zostały nowe warunki pracy w przemyśle włókienniczym w ośrodkach łódzkim, białostockim i bielskobialskim, w górnictwie węglowym, w hutnictwie żelaznym, w przemyśle naftowym, w curkowniach, w hutach szklanych butelkowych, w porcie gdyńskim oraz w licznych przemysłach lokalnego znaczenia. Regulacje te, wnosząc uspokojenie na odcinek stosunków pracy i odciążając w ten sposób ogólną sytuację w zakresie ładu społecznego w państwie, jednocześnie umożliwią poszczególnym zakładom pracy prowadzenie przez pewien okres czasu normalnej roboty produkcyjnej, o ile oczywiście jakieś nieprzewidziane czynniki nie zakłócą normalnego przebiegu cyklów gospodarczych.

Wśród regulacji wymienionych istnieje oczywiście grupa spraw o typie sezonowym i dlatego w okresie wiosennym r. 1938 liczyć się można z ustalaniem pewnych nowych taryf ma sezon; przeważały jednak w r. 1937 załatwienia, które można uznać za trwałe nawet w płaszczyźnie dłuższych okresów czasu. Spowodowane jest to okolicznością, że większość rozstrzygnięć przyczyniła się do wzrostu realnych dochodów warstw pracowniczych.

Wprawdzie na siłę nabywczą tych dochodów oddział do pewnego stopnia wzrost kosztów utrzymania, to jednak wzrost stawek za jednostkę pracy, a zwłaszcza zwiększenie kwot zarobków spowodowane rozszerzeniem ilości wykonanej pracy — przekroczyły niepomysłne oddziaływania zmian kosztów utrzymania, świadcząc o udziale warstw pracujących w ogólnej poprawie koniunktury. Zwyżkę kosztów utrzymania notowano w okresie od jesieni 1936 r. do wiosny 1937 r., po czym następuje prawie powszechna stabilizacja kosztów utrzymania. Wskaźnik tych kosztów podniósł się od października 1936 roku w ciągu roku przy podstawie 1928 = 100 o 4 punkty (z 61,6 do 65,4), jednak przy wzroście dochodów znaczenie zwyżki kosztów utrzymania maleje, zwłaszcza zaś zmniejsza się rola najbardziej obciążającego ten wzrost — składnika żywności.

Przeciwstawić tej zwyżce kosztów utrzymania należy miernik zwiększania się dochodów warstw pracowniczych. Miernikiem tym jest wskaźnik wypłat robotniczych, który uwzględnia zarówno wysokość zarobków jak i liczby przepracowanych godzin. Wskaźnik ten w porównaniu do przeciętnej za 1936 r., obliczanej na 53, przy podstawie 1928 = 100, w połowie 1937 r. sięgał 64 punktów, a te jedenaście punktów różnicy, stanowiące około 20% zwiększenia wpływów w gotówce na robociznę, niewątpliwie przyczyniło się do

ulżenia doli warstw pracowniczych. Na tę zwyczaję ogólnych dochodów robotniczych składają się oczywiście regulacje dotyczące poszczególnych przemysłów lub nawet oddzielnych zakładów pracy. Średnio można przyjąć, że stawki w poszczególnych przemysłach na przestrzeni roku 1937 zwyżkowały w granicach od 5—12%. Tak więc:

w przemyśle węglowym — na Górnym Śląsku orzeczenia z marca i września 1937 r., uzupełnione dobrowolnym porozumieniem z listopada 1937 r., podniosły ogólne wypłaty w marcu — o 2 do 3%, we wrześniu i listopadzie — o 4 do 5,5%, w Zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim orzeczenia z maja i października 1937 r. podniosły zarobki robotników mało wykwalifikowanych oraz ogólne wypłaty w maju — o 2 do 3%, w październiku — o 5%;

w przemyśle włókienniczym — w ośrodku łódzkim obejmującym województwa łódzkie, kieleckie i warszawskie orzeczenie z sierpnia 1937 r. przyznało co najmniej 10% podwyżki, w okręgu białostockim w czerwcu 1937 r. w drodze układu zawartego po dłuższym strajku ustalono — 9 do 11% podwyżki, w okręgu bielsko-bialskim w drodze arbitrażu dobrowolnego przyznano podwyżkę w wysokości 9%;

w przemyśle budowlanym zostały ogólnie ustalone podwyżki w poszczególnych miejscowościach na początku sezonu w granicach od 5 do 10% bądź w drodze orzeczeń komisji rozjemczych, bądź w drodze układów dobrowolnych;

w hutnictwie żelaznym w Zagłębiu Dąbrowskim — w drodze arbitrażu dobrowolnego w październiku udzielona była podwyżka płac w wysokości około 4%;

w zakresie warunków pracy robotników rolnych — orzeczenia obowiązujące na rok gospodarczy 1937/38 w rolnictwie podniosły ogólną wartość otrzymywanych świadczeń rzeczowych i gotówkowych o 1,58%, gdy ogólna suma wypłaty robocizny w gotówce wzrosła średnio o 6%;

w zakresie sytuacji pracowników umysłowych zatrudnionych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku — orzeczona była podwyżka około 5%;

w zakresie hut szklanych butelkowych — zawarto we wrześniu pierwszy układ ogólnokrajowy, który przyznał podwyżkę w granicach od 8 do 16% podwyżki;

w zakresie warunków pracy robotników portowych w Gdyni — ustalona została przez Portową Komisję Rozjemczą poczynając od 1 stycznia 1938 r. podwyżka stawek o 3,5%.

W ten sposób można sformułować syntetyczne wyniki ruchów masowych w latach 1935—1937: przy wzmagającej się liczbie walk

społecznych, opanowanej jednak w r. 1937, akcje zarobkowe podniosły stawki płac, wyrównały zmiany kosztów utrzymania, powodując równocześnie ogólną poprawę sytuacji materialnej mas pracowniczych, związaną zresztą z rozwojem produkcji, zwiększającej kontyngent pracy, liczbę zatrudnionych i liczbę dni pracy w tygodniu.

O ile odcinek spraw robotniczych świadczy o normalnym rozwoju stosunków zbiorowych, o tyle położenie pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle prywatnym, musi być uznane za nadal nieuporządkowane. Siła społeczna związków pracowników umysłowych nie jest tak wielka jak związków robotniczych. Z drugiej strony często rola pracowników umysłowych jest utożsamiana z sytuacją pełnomocników pracodawców, a okoliczność ta czasem budzi zbędne zadrażnienia. O ile w ogóle problem zrzeszania się zawodowego pracowników umysłowych natrafia na przeszkody, a tyle zawieranie umów zbiorowych dla tych pracowników jest utrudnione wyjątkowo, gdyż zwłaszcza w przemyśle średnim i drobnym nie ma warunków do tworzenia ogólnych taryf ramowych, a ocena kwalifikacji pracowników, nawet gdy taryfy jakieś istnieją, przedstawia znaczne trudności.

Pomimo tych przeciwności na odcinku życia zawodowego — w równej mierze pracowników umysłowych jak i robotników, ujawnia się w ostatnich latach ożywienie świadczące o pewnym postępie wpływów ruchu zawodowego wśród mas. Postępowi temu z istoty rzeczy musi odpowiadać też i pewne pogłębianie wpływów organizacyjnych, czego miarę może stanowić zmniejszanie się liczby zbędnych odruchów masowych, nie dających nikomu korzyści. Niewątpliwie przeszkodę w tym kierunku stanowi jeszcze stan rozbiegania pomiędzy poszczególne centrale, a utrzymywanie się nadmiernej liczby równorzędnych jednostek organizacyjnych nie zawsze świadczy o istnieniu pomiędzy nimi jakichś rzeczywistych różnic ideologicznych.

14. *Sądownictwo pracy*

Od roku 1929 zostało uruchomione w Polsce sądownictwo pracy, którego zadaniem jest rozstrzyganie sporów ze stosunków pracy; do roku 1935 sądy pracy rozpatrywały także — jako pierwsza instancja — niektóre sprawy karne o przekroczenie ustawodawstwa ochronnego. Nowe prawo o sądach pracy, obowiązujące od roku 1935, przekazało rozpatrywanie spraw karnych o przekroczenie ustawodawstwa ochronnego — inspektorom pracy, sprawującym w tych sprawach tzw. sądy starościńskie. Odwołania od orzeczeń inspektorów pracy, podobnie jak odwołania od orzeczeń starostów w sprawie wykroczeń, idą do sądu okręgowego. Wobec zupełnie

nowych norm prawnych i nieznanymi dotychczas zagadnień udział czynnika obywatelskiego w sądach pracy zapewniał orzecznictwa sądów pracy żywy kontakt z przejawami życia codziennego i dawał możliwość rozumienia niezwykle zmiennych i subtelnych przejawów stabilizujących się pojęć prawa pracy.

Początkowo ławnicy, którzy po jednym z każdej strony, a więc z grupy pracodawców i pracowników, biorąc udział w komplecie sądzącym pod przewodnictwem sędziego państwowego, z rzadka tylko wywierali doświadczeniem swym i znajomością życia wpływ na treść wyroku, a mianowanie ławnikiem sądu pracy było początkowo przede wszystkim gorąco pożądanym zaszczytem.

Dopiero lata ostatnie przynoszą istotne przygotowanie ławników do spełnianych przez nich funkcji. Poszczególne organizacje zawodowe przeprowadzają u siebie szkolenie kandydatów na ławników, uświadamiają swych członków o zakresie obowiązków i uprawnień ławnika kompletu sądzącego, pogłębiają znajomość prawa wśród niewielkiego wprawdzie, lecz stosunkowo największe kwalifikacje posiadającego grona członków danej organizacji. Niebawem powstaje specjalne Stowarzyszenie Przyjaciół Sądów Pracy, które postawiło sobie za zadanie szkolenie ławników sądów pracy i niesienie pomocy prawnej pracownikom niezorganizowanym lub nie posiadającym w swych organizacjach biura porad prawnych.⁶

Oczywiście szkolenie nie może mieć za zadanie nauczania ławników prawa, tak aby znali oni przepisy lepiej niż sędzia zawodowy. Szkolenie to ma za zadanie umożliwienie należytego zastosowania przez ławników doświadczenia życiowego do obowiązujących norm prawa. Chodzi tu o zrozumienie zarówno roli ławnika sądu pracy jak i ducha przepisów prawnych, szczegółowa zaś znajomość ustaw, czy też orzecznictwa najwyższych instancji sądowych, oczywiście musi obciążyć sędziego zawodowego.

Wartość tego szkolenia jest podwójna; korzysta bowiem wymiar sprawiedliwości na skutek udziału w nim doświadczonych znawców poszczególnych dziedzin produkcji czy też znających swój zawód pracowników; z drugiej strony uzyskują korzyści szerokie rzesze pracowników na skutek podnoszenia w nich poczucia prawa i znajomości obowiązujących przepisów.

Ostatnio ukazało się sprawozdanie z działalności sądów pracy za 1936 r., które pozwala stwierdzić, że nawet przy rozszerzonym zasięgu terytorialnym sądownictwa pracy ilość otrzymanych spraw

⁶ Patrz „Co ławnik Sądu Pracy wiedzieć powinien?” Warszawa 1937, str. 27, 2 wydanie, wyd. Staw. Przyj. Sądów Pracy; „Przewodnik dla ławników Sądów Pracy”. Instytut Spr. Społ. przy współudziale Stow. Warszawa 1938 (w druku).

jest mniejsza niż w pierwszych latach działalności sądów pracy. Na spadek ilości spraw w sądach pracy wpłynęły niewątpliwie przyczyny koniunkturalne, a wielka ilość spraw cywilnych, rozpatrywanych przez sądy pracy w latach 1930—1931, była uzasadniona ogromnymi redukcjami, dokonywanymi przez przemysł; na spadek liczby spraw wpłynęło również ustalenie linii orzecznictwa w sprawach ze stosunku pracy oraz pogłębienie znajomości prawa. Ponieważ sądy pracy, w pierwszych latach działalności orzekały również i w sprawach karnych, liczby spraw, ogółem otrzymanych przez sądy pracy w latach 1930 i 1931, oceniane na ponad 30 tys., nie są całkowicie porównywalne z ilością spraw z roku 1930, kiedy ilość ta wynosiła 22 875 spraw. Jeżeli jednak odrzucić sprawy karne, to i tak okaże się, że sądy te rozpatrywały rocznie ponad 25 tys. jedynie spraw cywilnych, a więc liczbę większą niż w roku 1936. A przecież w r. 1931 i w latach poprzednich działało zaledwie 14 sądów pracy, podczas gdy obecnie działają 24 sądy, obejmujące swym zasięgiem terytorialnym obszary kilkudziesięciu sądów grodzkich.

Liczba spraw rozpatrywanych przez sądy pracy w roku 1936 wzrosła pozornie w porównaniu do roku 1935 dość znacznie, albowiem z 19 tys. na 22,8 tys. Jest to wzrost jedynie pozorny, ponieważ w drugiej połowie 1936 roku zostało uruchomionych osiem nowych sądów pracy na terenie województw zachodnich, co spowodowało ten znaczny wzrost to prawie 20% ogólnej liczby otrzymanych przez sądy pracy spraw. Istotny wzrost, a więc w porównaniu z sądami istniejącymi w roku 1935, wynosi zaledwie około 4%, przy czym wzrost ten należy przypisać pewnemu ożywieniu koniunktury i zwiększeniu liczby zatrudnionych pracowników.

Zanotować z kolei należy bardzo charakterystyczne zjawisko stopniowego zwiększania się odsetka roszczeń całkowicie oddalonych, co łącznie z pozostającą bez zmiany, bądź nawet spadającą liczbą ogólnego wpływu spraw świadczy, że pracodawcy obecnie znacznie skrupulatniej przestrzegają przepisów prawa pracy, nie kwestionując należności — w świetle przepisów dotychczasowych i orzecznictwa — niespornych. Wskazany odsetek liczby roszczeń całkowicie oddalonych wynosił:

w 1929 roku	15,2
„ 1930 „	19,6
„ 1931 „	19,1
„ 1932 „	18,0
„ 1933 „	21,0
„ 1934 „	20,6
„ 1935 „	27,4
„ 1936 „	35,9

Poczynając od roku 1935 rola ławników uległa w sądach pracy zwiększeniu na skutek wprowadzenia tzw. sesyj pojednawczych.

Nowe prawo o sądach pracy, poza rozpatrywaniem spraw w trybie postępowania ogólnego, przewiduje również rozpatrywanie spraw bądź na wniosek strony, bądź na podstawie decyzji przewodniczącego, na tzw. sesjach pojednawczych. W sesji pojednawczej biorą udział tylko sami ławnicy (jeden z grupy pracodawców, drugi z grupy pracowników) wyznaczeni przez przewodniczącego. Ławnicy ci składają strony do pojednania. W razie niezawarcia ugody sprawa zostaje skierowana do postępowania zwykłego.

Rok 1936 był drugim rokiem orzekania sądów pracy w trybie sesji pojednawczych. Podczas gdy w roku 1935 sesje pojednawcze uruchomione były w 7 sądach pracy i wpłynęło na sesje te 1 419 spraw, w roku 1936 sesje pojednawcze uruchomione były już w 12 sądach pracy, przy czym na sesje te wpłynęło 2 612 spraw.

Na sesjach pojednawczych rozstrzygane są niemal wyłącznie sprawy ze zwykłych stosunków pracy, natomiast sprawy bardziej skomplikowane i powstające na tle bardziej zawilego stanu prawnego, a więc np. ze stosunku chałupniczego, ze wspólnej pracy, z należenia do instytucji ubezpieczeń społecznych i i., były załatwiane w trybie normalnym. Niemniej jednak przyjmowanie się sesji pojednawczych, na których akcję pojednawczą przeprowadzają sami ławnicy, świadczy dodatnio o wyrabianiu się poczucia prawnego w rzeczach pracowniczych.

Poza odcinkiem sądownictwa pracy, które rozpatruje sprawy ze stosunku pracy w przemyśle i handlu, istnieje poważna dziedzina spraw cywilnych, również wydzielonych z sądownictwa powszechnego. Mamy na myśli sprawy cywilne na tle stosunków pracy w rolnictwie.

Ostatnio coraz większej aktualności nabiera sprawa rozciągnięcia sądownictwa pracy na spory indywidualne z tytułu pracy robotników rolnych, rozstrzygane dotąd przez komisje rozjemcze pod przewodnictwem inspektorów pracy. Spraw tych rocznie jest około 16 tysięcy.

Zagadnienie objęcia robotników rolnych sądownictwem pracy zostało już pozytywnie zdecydowane nowym prawem o sądach pracy, jednak termin tej reformy nie został określony i ma być oznaczony rozporządzeniem zainteresowanych ministrów. Główną trudność sprawia tu rozproszenie robotników rolnych, wykluczające możliwość tworzenia sieci sądów pracy, celem objęcia tym sądownictwem wszystkich robotników rolnych.

Reforma ta będzie możliwa tylko poprzez powoływanie tzw. sądów pracy przy sądach grodzkich, a więc nie wymagających zad-

nych nakładów pieniężnych, poza drobnymi kosztami związanymi z ewentualnym zwrotem kosztów przejazdu ławnikom, a sądcących pod przewodnictwem sędziego państwowego, który sprawuje jednocześnie funkcje sędziego grodzkiego.

15. *Sprawa mieszkań pracowniczych*

Sprawa mieszkaniowa, naświetlana wszechstronnie w polemikach prasowych i licznych studiach, jest problemem gospodarczym i socjalnym, który zasięgiem swym daleko wykracza poza sprawy pracy w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jednak do ścisłej dziedziny problemów pracy należy sprawa mieszkań udzielanych pracownikom przez pracodawców. Problem tzw. mieszkań służbowych był pośrednio poruszony w ustawie o ochronie lokatorów, której zniesienie było projektowane. Jednak ustawa ta miała zupełnie specjalne cele — chodziło bowiem tylko o ograniczenie przypadków usunięcia lokatorów z mieszkań. Zresztą przepis o mieszkaniach służbowych znikł z ustawy już w r. 1935.

Byłoby bez wątplenia lepiej, gdyby, równocześnie z projektem prawa o zmianie przepisów o ochronie lokatorów, zostały przepracowane szersze projekty inwestycyjne na odcinku budowy mieszkań w ogóle, a mieszkań dla pracowników w szczególności.⁷

Jest charakterystycznym, że nawet pomimo braku jakiegokolwiek przymusu dziedzina budownictwa patronalnego (pracodawców na rzecz pracowników) rozwija się stopniowo samorzutnie. Zwłaszcza większe solidniejsze zakłady przemysłowe zabiegają o tworzenie kolonij robotniczych, przy czym oddziaływa w tym kierunku zarówno chęć ustabilizowania lepszego elementu robotniczego i pracowniczego jak i chęć związania tego personelu z zakładem pracy. Moment ten powoduje, że pracodawca rezygnuje nawet z wyższego oprocentowania kapitału inwestowanego w to budownictwo — byle tylko osiągnąć dodatkowe korzyści drogą zwiększenia wydajności pracy robotników zamieszkałych w lepszych warunkach. Budownictwo domów dla robotników przez pracodawców jest też często oceniane korzystnie i przez zainteresowanych robotników, a umowy zbiorowe często sprawy te poruszają. Jednak wartość dodatnia tego budownictwa maleje w przypadkach, gdy zakład pracy pracuje nierównomiernie — w przypadku bowiem zwolnienia z pracy jednocześnie pracownik traci mieszkanie. W ten sposób powstaje dodatkowe uzależnienie pracownika od pracodawcy, który staje się

⁷ Uwagi te były opracowane w m. listopadzie 1937 r., a więc na 2 miesiące przed rezolucją Senatu w sprawie budownictwa mieszkaniowego dla pracowników.

równocześnie kamienicznikiem pracownika. Z drugiej strony pod względem gospodarczym wkalkulowywanie kosztów budowy mieszkań do kosztów budowy przedsiębiorstw oznacza dość znaczne zwiększenie kapitału inwestycyjnego.

Jednak brak budownictwa dla potrzeb pracowniczych wywołuje skutki pod względem społecznym, a nawet państwowym nad wyraz niepożądane. Jako przykład przytoczyć można sytuację w Gdyni, gdzie rozbudowie wielkiego portu — największego na Bałtyku — towarzyszy zjawisko rozbudowy całych dzielnic („Budapeszt”, „Warszawa” itd.) lepianek, nor ziemnych, budek skleconych z desek i z blachy itd., pomieszczeń, w których gnieźdzą się masy robotników i bezrobotnych. Zachodzi poważne niebezpieczeństwo, że sytuacja podobna wyniknie też w Centralnym Okręgu Przemysłowym, gdzie już ceny pokoi i mieszkań są wyższe w niektórych miejscowościach aniżeli w śródmieściu Warszawy.

Dokonywając bilansu stron ujemnych i dodatnich budownictwa patronalnego stwierdzić należy, że wprawdzie posiada ono pewne cechy niepożądane, jednak w warunkach obecnych stanowi jeden z nieodzownych instrumentów rozwiązywania sprawy mieszkaniowej; sprawa ta nie może być bowiem rozwiązana tylko przy pomocy jednego środka, a przeciwnie należy tworzyć cały zespół wysiłków i zarządzeń wszechstronnie popierających różne rodzaje budownictwa.

Akcja realizacyjna w zakresie budownictwa i planowania urbanistycznego musi obciążać samorządy, w praktyce jednak samorządy, jak dotąd, w małym stopniu poddają kontroli peryferii swych miast. Toteż poszczególni robotnicy i urzędnicy, uciekając przed przeludnieniem, sublokatorstwem i kątownictwem, gromadzą najdrobniejsze oszczędności, zapożyczają się w sposób zagrażający normalnemu odżywianiu i budują na peryferiach całe osiedla lepianek, baraków, pozbijanych ze starych desek, cegieł z rozbiórki, blachy z opakowań, gliny i nawet słomy. Jest to tzw. bieda-budownictwo, stanowiące naturalną reakcję na klęskę mieszkaniową. Zjawisko to nie daje się zahamować, mogłoby jednak być podciągnięte względnie niewielkimi środkami na wyższy poziom techniczny, dostosowane do kierunków rozwojowych miast i zrjonalizowane.

Doniosłą dziedzinę budownictwa mieszkaniowego stanowi budownictwo ubezpieczeń społecznych. Niestety budownictwo to nie rozwija się w stopniu należytym wskutek lokowania dość znacznych kwot w papierach pupilarnych, co zresztą łączy się z całym kompleksem lokat ubezpieczeniowych, które muszą być dokonywane z zachowaniem warunków rentowności i bezpieczeństwa. Ostatnio wysunięto ciekawą koncepcję, aby kwoty przeznaczone na zniżkę

oprocentowania kapitałów lokowanych w budownictwie tanich mieszkań czerpane były z funduszków na akcję profilaktyczną, co opierałoby się na założeniu, że budowa tanich i zdrowych mieszkań dla ubezpieczonych stanowi najlepszą profilaktykę.

W przemówieniu w sprawie rozwiązania władz Związku Nauczycielstwa Polskiego, wygłoszonym na początku grudnia 1937 r. w Sejmie, p. Prezes Rady Ministrów podkreślił wielkie znaczenie, jakie w wychowaniu dziecka polskiego system wychowawczy polski powierza rodzinie. Wyraził się w szczególności p. premier: „... u nas wychowuje się dzieci nie w teatrze, tylko w domu i, wiemy o tym, że wychowanie naszych matek jest dobre, bo pozwoliło nam przetrwać 150-letnią niewolę ...” Jest niewątpliwym, że oddziaływanie wychowawcze rodziny jest niemożliwe, o ile rodzinie tej nie będą zapewnione należyte warunki mieszkaniowe; sprawa ta ma również znaczenie i ze stanowiska ładu społecznego — robotnik, który ma wygodne mieszkanie, mniej wychodzi na ulicę itd. Sprawa mieszkaniowa jest więc nie tylko zagadnieniem socjalnym, ale jednym z najdonioślejszych problemów przyszłości kultury polskiej.

Sądzić można, że przez racjonalnie zbudowany system przepiśców mógłby być stopniowo nakładany na większe zakłady przemysłowe obowiązek lokowania pewnych nadwyżek inwestycyjnych w budownictwie patronalnym. Moment zależności pracownika od zakładu pracy jest dzisiaj zjawiskiem powszechnym, niezależnym od tego, gdzie pracownik mieszka. Zresztą w warunkach obecnych zależność ta kształtuje się inaczej aniżeli w okresie przedwojennym, zależnym bowiem jest również od swego zakładu pracy i sam pracodawca. Wydaje się więc, że rozważenie środków zmierzających do popierania budownictwa patronalnego jest dziś na czasie. Jeżeli bowiem mogą przedsięwziąć tę akcję przedsiębiorstwa nawet o kapitale cudzoziemskim z własnej inicjatywy (w Częstochowie budownictwo takie podjęły firmy francuskie), sądzić można, iż przy racjonalnym rozłożeniu ciężarów akcja taka dałaby poważne wyniki.

Jerzy Wengierow (Warszawa)